

(Il Tempo - A.Austini) Gorsza być nie mogła. W trzech meczach Roma wymazała jakąkolwiek pewność zbudowaną w poprzednim sezonie, z półfinału Ligi Mistrzów i piątego z rzędu podium ligowego. Cztery punkty - nie było ich tak mało na początku 2012/2013 z Zemanem na ławce - pięć straconych goli, których mogło być siedem gdyby nie interweniował Var, lawina strzałów na własną bramkę, ogromne problemy w konstruowaniu akcji, taktyczne zamieszania i wątpliwości odnośnie kadry zrewolucjonizowanej latem. Nie licząc tego, że, jak zawsze, w Rzymie każdy negatywny moment staje się nieodwracalnym dramatem w ogólnej percepcji.

W tej chwili jest jedyne wyjście: analiza problemów i wybór rozwiązań. Pozycja Di Francesco jest niepodważalna, ale to on będzie musiał bronić sam siebie, znajdując szybko sposób, aby odnaleźć zagubiony zespół. Ocena sierpniowego kryzysu musi zacząć się od tyłu. Druga najlepsza obrona rozgrywek rozpadła się mimo że jest jedyną formacją, w której nie zmienili się podstawowi piłkarze. Eksperymentalne kroki z pierwszej połowy na San Siro zakończyły się źle, jednak od letnich sparingów obrońcy Romy nie zagraли raz dobrze. I niepewność Olsena to tylko mała część tego. 26 strzałów Milanu przeciwko 6 próbom Giallorossich oznaczają najgorszą statystykę za kadencji Di Francesco, Giallorossi cierpią pod bramką niezależnie czy mają naprzeciwko rezerwy Atalanty czy normalnych podstawowych graczy Gattuso.

Tym razem trener mógł pracować z prawie całym zespołem od początku zgrupowania, co zostało ułatwione przez wiele wczesnych zakupów Monchiego. Dwa tygodnie w Trigorii zostały ocenione przez wszystkich za idealne, kolejne trzy w USA, gdzie pojawiło się kilka pomruków tylko ze względu na przenosiny z miasta do miasta, potem powrót do bazy, aby zakończyć przygotowania. Di Francesco chciał zagrać dodatkowy sparing, ale lato wydawał się mijać spokojnie, bez żadnych poważnych kontuzji. W sztabie zostali zmienieni tylko amerykańscy trenerzy od przygotowania - tak bardzo kontestowani w przeszłości - z kilkoma zaufanymi ludźmi trener, ale mówimy tu o osobach pomocniczych. Metody są te same z Sassuolo i testowane już rok temu, dlatego czemu tak wielu piłkarzy, zbyt wielu, stoi nieruchomo na nogach?

Przekonani, że stworzyli solidny zespół, o wysokich wartościach moralnych, z odpowiednią mieszanką doświadczenia i młodości, po Mediolanie kierownictwo zastanawiało się jak możliwym jest stracić takiego gola w 95 minucie? Charakter, słowo klucz z ostatnich lat, koniec końców zawsze się do niego wraca. I nie może na pewno starczyć odejście lidera, ważnego, ale jednak jednego, jak Strootman, aby usprawiedliwić kolejne samobójstwo, które kosztuje punkty. Nerwowość Dzeko jest cierniem niepokojącego stanu psychicznego w zespole, który jakby nie był przekonany do tego co robić i jak robić.

Przez całe lato Di Francesco pracował nad głównym ustawieniem, 4-3-3, z wzmiankami z 4-2-3-1, aby znaleźć odpowiednie umiejscowienie Pastore. Gotowi, jedziemy i trener zaczął tasować karty, a nawet rozbijając wszystko w trzecim

meczu z 3-4-1-2, w którym zabrakło wszystkich podstawowych zasad trenera. Problemem jest to, że pogorszenie się rzeczy trwało jedną połowę, zatem będzie trzeba znaleźć stabilne rozwiązanie taktyczne. Jednak jak mówi sam trener, jeśli nie wygrywa się pojedynków boiskowych, nie biega się i nie podaje się celnie, liczby mogą cię usmażyć.

Przejście od Alissona do Olsena było ogromnym ryzykiem i było wiadome. Nainggolan i Strootman byli dwoma filarami, to prawda, ale wystarczy popatrzeć na średnie oceny z poprzedniego sezonu, aby zrozumieć, że można było poprawić tę formację. Czy to możliwe, że Cristante, Pastore i Nzonzi są wszyscy zmiennikami nie na poziomie? Marcano może być gorszy od Moreno i Capradossiego? Schick był złą inwestycją i Karsdorp nigdy się nie podniesie? Kluivert, Coric i Zaniolo są zbyt młodzi, aby grać w Romie? Przeciwnicy mercato Monchiego mają wiele odwołań w tych trzech meczach.

Autor: abruzzo